

Artur Trapszyc Muzeum Etnograficzne w Toruniu

Nazwy miejscowe – przekaz i świadectwo rzeczywistości kulturowo-historycznej. Ochrona, eksploracja, upowszechnianie

Streszczenie: W *Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego* mocno podkreśla się rolę ustnego przekazu. Wśród wymienionych elementów niematerialnego dziedzictwa pominięto jednak toponimy – nazwy o historycznych treściach, tak kulturowych, jak topograficzno-przyrodniczych. Nie oznacza to jednak, że nie podlegają one ochronie. Nazwy terenowe i urbanonimy zasługują na zainteresowanie antropologa kultury, historyka i muzealnika, nie tylko jako obiekty badań, ale jako źródła historyczne wymagające takiej samej troski, jak inne zabytki.

W artykule zwracam uwagę na nazwy Torunia, miasta wpisanego na *Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego UNESCO*, oraz na nazwy kilku podtoruńskich wsi. Wybór ten ma na celu wskazanie na potrzebę ochrony nazw zabytkowych, a także na konieczność przywrócenia nazw wyrugowanych z nomenklatury oraz powołania toponimów funkcjonujących w mowie potocznej.

Moje refleksje są wynikiem badań, jakie prowadzę w ramach pracy w Muzeum Etnograficznym w Toruniu. Mają one charakter interakcji z miejscową społecznością, działaczami lokalnych towarzystw i urzędnikami. Doświadczenia wyniesione z tych kontaktów dowodzą, że świadomość wartości historycznej nazw miejscowych oraz znajomość prawa o ochronie zabytków są u nas wciąż bardzo niskie. Stąd i potrzeba działań antropologów kultury. Nie chodzi jednak tylko o odkrywanie toponimów i tworzenie katalogu nazw zabytkowych, ale o edukację, którą możemy prowadzić w dialogu z naszymi rozmówcami.

Słowa kluczowe: niematerialne dziedzictwo kulturowe, toponimy, nazwy terenowe, urbanonimy, Toruń

**Place names as an expression of historical and cultural reality.
Protection, exploration, popularisation**

Abstract: The *UNESCO Convention for the Safeguarding of the Intangible Cultural Heritage* strongly emphasises the role of oral tradition. However, among the

elements of intangible heritage which it mentioned, toponyms – names of historic, cultural and topographic/natural content – were omitted. This does not mean that they are not under protection. Place names and urbanonyms deserve attention of cultural anthropologists, historians and museologists, not only as research objects, but also as historical sources requiring the same care as other monuments.

In the article I concentrate on the names of Toruń, a city included in the *UNESCO World Heritage List*, and the names of several villages near Toruń. This choice is aimed at presenting the problem of protecting historic names, the necessity of restoring the names eradicated from terminology and assigning toponyms used in colloquial speech.

My reflections are the result of research carried out as part of my work in the Ethnographic Museum in Toruń. It is based on interaction with members of the local community, activists of local organisations and officials. The experiences gained from these contacts prove that the awareness of the value of historic place names and the knowledge of the law on the preservation of historic monuments are still very low. Hence the need for cultural anthropologists' work. However, it should involve not only discovering toponyms and creating a catalogue of historic names, but also education, which can be provided in the dialogue with our interlocutors.

Key words: intangible cultural heritage, toponyms, place names, urbanonyms, Toruń

Uwaga i wrażliwość intelektualna badacza kultury, początkowo rejestrująca to, co widoczne, dosłowne i oczywiste, z czasem koncentruje się na problemie, faktach i zjawiskach spoza pierwszego planu, ukrytych pod powierzchnią, niewyraźnych lub zapomnianych. To zaciekawienie, baczne wyglądanie, a nie samo patrzanie, różni wnikliwego eksploratora od przeciętnego obserwatora świata, jest warunkiem ujawnienia tego, czego „nie ma”, co znalazło się poza bezpośrednim doświadczeniem, uległo rozpadowi, zaginęło, zostało porzucone lub zapomniane. Nie chodzi tu tylko o metafizykę, symbol czy „osobliwość” natury religijnej lub światopoglądowej, ale też o zjawiska bardziej prozaiczne, choć tak samo niematerialne. Należą do nich, funkcjonujące w sferze języka, nazwy miejscowe, które zaliczamy do form opisu świata, świadectwa rzeczywistości kulturowo-histerycznej, przekazu wiedzy i pamięci.

Badanie tego wielkiego zasobu, będące domeną onomastyki, a ściślej toponomastyki, jest w dużej części odczytywaniem i rozszyfrowaniem

historii, odkrywaniem minionego obrazu miejsc, zjawisk i faktów. Nazwami miejscowymi interesują się jednak nie tylko językoznawcy (onomasty). Toponimia jest również źródłem wiedzy dla geografów, etnografów, historyków i regionalistów, poszukujących związków nazw z historią osadnictwa, jak i ich odniesieniem do współczesności. Przykładów tego typu eksploracji, szczególnie obejmujących mikrotoponimię miast i wsi, która mnie tu interesuje najbardziej, jest bardzo dużo. Wystarczy wymienić choćby badania nad nazwami ulic i placów miejskich (urbanonimia) [Handke 1970]¹, hydronimami [Jakus-Borkowa 1993; Kowalik 1974] czy nazwami pól, nie mówiąc już o samych nazwach miejscowości, dzielnic lub części wsi². Wyniki tych badań, choć nie zawsze jednoznaczne, umożliwiają rekonstrukcję nie tylko dawnego krajobrazu, ale też fauny i flory określonego obszaru [Górniewicz 1977]. Nazwy miejscowe mogą być także świadectwem pobytu grup etnicznych i narodowych, które pozostawiły swój ślad w hydronimii, uznawanej przez lingwistów za najtrwalszy zapis o charakterze etnogenetycznym [Górniewicz 1978; Popowska-Taborska 1989]. Człowiek bowiem „[...] od zarania dziejów nazywa siebie i ziemię. Jest to niezbędne dla orientacji życiowej i spontanicznie płynące z wewnętrznego nakazu nazywania przedmiotów, zjawisk, terenu, osób” [Rospond 1960: 5].

Mimo że dokonania onomastyki polskiej, której początki sięgają drugiej połowy wieku XIX, są niezwykle bogate [Taszycki 1960], nadal odnotowujemy kolejne odkrycia w tej dziedzinie. Nazwy przecież nieustannie powstają, a jest to proces spontaniczny i planowy. Ciągłe mamy do czynienia z toponimami dotąd nigdzie niezapisanymi lub zapomnianymi, za to funkcjonującymi w przekazie ustnym. Tropienie ich, to zatem zajęcie potrzebne i pożyteczne. Warto tu przywołać słowa Kazimierza Moszyńskiego, który jako jeden z pierwszych zwrócił

1 Tam też bogata literatura przedmiotu.

2 Spośród nich wymieńmy badania dotyczące nazw tzw. wsi służebnych, rzemieślniczych i zawodowych [Domański 1974] lub biorących swe miano od imion [Rogowska-Cybulska 2014]. Toponimia wsi od dawna interesuje regionalistów. Jedną z ostatnich publikacji na ten temat, to książka Z.P. Szewczyka, *O pochodzeniu nazw miejscowych Gminy Podegrodzie i okolic* [Szewczyk 2009].

uwagę na konieczność badań etnograficznych w tym zakresie. We wstępie do sporządzonego w połowie lat dwudziestych ubiegłego wieku *Kwestionariusza w sprawie nazw topograficznych* pisał:

[...] odwieczne te [...] nazwy ulegają dziś zapomnieniu dosłownie z dnia na dzień, ginąc bezpowrotnie, przeto ostatnie już chwile, by przystąpić do skrzytęnego zapisywania tego, co z nich jeszcze pozostało. [...] przeszłość Polski odsłaniają nam nie tylko badania historyczne i archeologiczne, lecz również – i to w sposób zupełnie niezastąpiony – dociekania nad nazwami rzek i potoków, jezior i moczarów, łąk i pól, uroczysk leśnych, gór itd., itd. [Moszyński 1959: 356–357].

Znaczenie nazw, w tym także antroponimów, jako źródeł, świadectw i „pomników historii”, środowiska naukowe doceniły więc bardzo wcześnie. Stąd i w pracach etnograficznych, choćby Jana Stanisława Bystronia [Bystroń 1935: 89–160] czy Jana Karłowicza [Karłowicz 1887], od dawna poświęcano im sporo uwagi. Jednym z przykładów rejestrowania nazw wodnych, w tym wypadku toni na jeziorach i Bałtyku, mogą być z kolei monografie z dziedziny rybołówstwa³. Świadectwa zainteresowania toponimią odnajdujemy również w wielu innych publikacjach, zwłaszcza historycznych⁴. Ta niekwestionowana wartość tkwiąca w hydronimach, choronimach czy oronimach, przyczyniła się do tworzenia rozmaitych programów naukowych. Ich celem była intensyfikacja i ukierunkowanie działań w odniesieniu do konkretnych regionów, państw lub miast oraz nazw poszczególnych toponimów. Do programów takich zaliczyć można na przykład badania hydronimii słowiańskiej, polskiej, germańskiej i europejskiej [Borek 1984, 1989; Jakus-Borkowa 1993; Rymut 1989].

Wydawałoby się więc, że od uznania walorów źródłowych nazewnictwa już tylko krok do potraktowania go jak zabytku zasługującego na ochronę prawną. O ile nazwy miejscowości oraz nazwy geograficzne,

3 Jest to np. *Rybołówstwo Jezior Trockich* [Znamierowska-Prüfferowa 1930: 62–67] i monografia nadmorskiej wsi Rewa [Ropelewski 1962: 100–112].

4 Warto tu wskazać na zainteresowania historyków etymologią nazw miast i wsi oraz nazwami urbanonimów. Badaczy działających na tym polu jest tak dużo, że nie sposób tu o wszystkich nawet wspomnieć (m.in. F. Piekosiński, K. Tymieniecki, K. Mikulski, K. Modzelewski).

poza przypadkami związanymi ze zmianą przynależności państwowej danego obszaru⁵, na ogół broniły się same, to dużo gorzej przedstawiał się problem urbanonimów. Nazwy ulic, placów i dzielnic były i są nadal narażone na częste przeobrażenia i to nie jedynie z przyczyn natury dziejowej, a z powodu dość swobodnego ich traktowania przez urzędników i władze lokalne [Handke 2005: 181–182; Kołodziejczyk 2013: 185]. Tym samym wiele nazw historycznych, utworzonych spontanicznie (głównie przez samych mieszkańców) z motywacji realnoznaczeniowej i informacyjnej, a podlegających pod kryterium nieformalnego (do czasu) zabytku przeszłości, zostało zastąpionych eponimami. Przy ich powstaniu kierowano się kryterium pamiątkowym, prestiżowym, koniunkturalnym lub politycznym, zwłaszcza w latach po drugiej wojnie światowej. Nastąpiło więc przesunięcie pozycji nazw własnych od funkcji oznaczania, deskrypcji, czyli dokumentowania rzeczywistości, do funkcji symbolicznej [Handke 2005: 186]. Przy wyborze nazw ulic, zwłaszcza w bliższych nam czasach, coraz większe znaczenie miało kryterium estetyczne.

Wobec takiego nurtu zmian powstało zagrożenie eliminacji wartościowych urbanonimów, przy równoczesnym ignorowaniu tradycyjnych nazw zwyczajowych, które funkcjonowały „poza planem”, tylko w mowie potocznej. Stało się to powodem podjęcia działań na rzecz zachowania takiego nazewnictwa. Pierwszym aktem prawnym regulującym tę sprawę była *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 23 lipca 2003 roku* (Dz.U. z 2003 r., nr 162, poz. 1568), mówiąca o ochronie nazw geograficznych, historycznych lub tradycyjnych nazw obiektu budowlanego, placu, ulicy czy jednostki osadniczej [Dobosz 2005: 233; Handke 2005: 179–192]. Warto podkreślić, że w tym akcie ustawodawczym znajdujemy odniesienie do definicji zawartej w *Międzynarodowej Karcie Ochrony Miast Historycznych*, ogłoszonej już w 1987 roku w Waszyngtonie przez Międzynarodową Radę Ochrony Zabytków i Miejsc Historycznych (ICOMOS). Głosi ona, że ochronie prawnej podlegają „zespoły elementów materialnych i duchowych, pod którymi kryją się historyczne nazwy przestrzeni miasta, jako wartości

5 Dobitym przykładem są zmiany nazw miejscowości po drugiej wojnie światowej na obszarach Polski, Niemiec i zachodnich republik dawnego ZSRR.

odnoszące się do jego struktury i stanowiące o jego autentyczności” [Kłosek-Kozłowska 2005: 53–54].

W związku z tym, ratyfikowaną przez Polskę w 2011 roku Konwencję UNESCO, regulującą sprawę ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego⁶, w pewnym sensie można uznać za zwieńczenie wcześniejszych działań i nawiązanie do przytoczonych tu aktów prawnych⁷. Odnoszą się one przecież do „zespołu duchowych elementów” kultury, a więc do dziedzictwa niematerialnego, jakim są tradycje ustne, czyli przekazywane w ten sposób nazwy geograficzne i miejskie oraz – w szerszym pojęciu – osadnicze. Zawarta w art. 2. Konwencji definicja nie mówi wprawdzie o nich literalnie, choć pod pojęciem „przekazy ustne” (jeden z elementów niematerialnego dziedzictwa) mogą kryć się, przynajmniej domyślnie, także nazwy miejscowe. Nazw nie wymieniono też w formularzu wniosku na *Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego*, sporządzoną przez specjalny zespół powołany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W punkcie 1.4. formularza, który miał być odniesieniem zawartej w Konwencji definicji do specyfiki Polski, czytamy, że dziedzictwo to przejawia się między innymi w takich tradycjach i przekazach ustnych jak bajki, przysłowia, pieśni, oracje, opowieści wspomnieniowe i wierzeniowe, historie, przemowy, lamenty, zawołania pasterskie i handlowe [Adamowski, Smyk 2013: 11].

Powstaje zatem pytanie, czy zawarta w Konwencji idea ochrony obejmuje wyłącznie pozycje ujęte w tym dokumencie, czy zalicza do nich inne, niewymienione? Dla rozstrzygnięcia tego problemu istotne wydaje się sformułowanie „między innymi”, zamieszczone w Konwencji [*Konwencja...* rozdz. I, art. 2, pkt 2] i w krajowym formularzu. Pozwala to sądzić, że do niematerialnego dziedzictwa kulturowego można dopisać niewymienione wcześniej „artefakty”. Stąd nie wykluczałbym z niego tradycyjnego na-

6 Konwencję uchwalono 17 października 2003 r. w Paryżu podczas 32. sesji Zgromadzenia Ogólnego UNESCO. Konwencja weszła w życie 16 sierpnia 2011 r.

7 Komentatorzy podkreślają, że Konwencja z 2003 r. nawiązuje przede wszystkim do *Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego* z 1972 r., a uzupełnia ją *Konwencja w sprawie ochrony różnorodności form wyrazu kulturowego* z 2005 r. [Jodełka 2005: 169–170; Ratajski 2013: 21].

zewnictwa, a więc nazw terenowych i miejskich, w tym makrotoponimów (nazw miast, wsi, osad, kolonii, dzielnic i osiedli). Poparciem dla takiego rozumowania może być dalsza lektura Konwencji, w której mówi się o argumentach motywacyjnych na rzecz ochrony dziedzictwa niematerialnego. Podkreśla się tu jego funkcję poznawczą wskazując, że jest ono źródłem poznania historycznej i współczesnej rzeczywistości oraz spełnia rolę „skarbnicy wiedzy” o świecie i człowieku [Adamowski, Smyk 2013: 12]. Funkcją taką z pewnością spełnia tradycyjna toponimia. Konwencja umożliwia też aktualizację *Listy niematerialnego dziedzictwa kulturowego*, nie tylko w ramach wymienionych pozycji.

Zamieszczone tu uwagi pozostawiam do rozważenia zainteresowanym, choć nie sądzę, by kwestia przynależności tradycyjnych toponimów do kategorii niematerialnego dziedzictwa kulturowego mogła wzbudzać wątpliwości. Charakter otwarty ma natomiast pytanie, czy przynależność taka mieści się w formule Konwencji. Z jej lektury wnioskować można, że chodzi o tradycje żywe, aktywne (wręcz słyszalne i widzialne), zaliczane głównie do kategorii sztuki. Utworzona na podstawie Konwencji lista kieruje się zasadą rejestrowania i upowszechniania przejawów kultury, które, będąc wyjątkowo cenione przez społeczność lokalną, stanowią jej żywe świadectwo i są świadomie przekazywane następnym pokoleniom [Ratajski 2013: 23].

Na koniec tej części rozważań pragnę odnieść się do kwestii wspomnianego przekazu. W przypadku nazw miejscowych jest on na ogół bezrefleksyjny, a wartość historyczna toponimów rzadko bywa dostrzegana i doceniana przez środowiska lokalne. Trudno też zaliczyć je do twórczości literackiej, choć niektóre nazwy o taką kategorię się ocierają. Toponimy ludowe o wartości realnoznaczeniowej, podobnie jak język, są transmitowane niejako mechanicznie w procesie enkulturacji, bez szczególnej – poza rolą czysto informacyjną – intencji. Dopiero w przypadku ich utrwalenia na mapach, w planach i rejestrach, mogą szerzej pełnić rolę edukacyjną oraz stanowić potencjalne lub wywołane (przez badacza) źródło historyczne. W istocie przekaz taki jest raczej zapisanym w języku i pozostawionym bezwiednie śladem, lepiej lub gorzej odszyfrowanym i wprowadzonym do oficjalnego nazewnictwa. Śladem, który w procesie jego odczytywania staje

się obrazem (szkicem) rzeczywistości minionej. Nazwa stanowi nośnik pamięci, przechowuje fakty, zjawiska i zdarzenia, zwykle niedoświadczone przez tych, którzy ją stosują. Ci z kolei, poprzez jej wypowiedzianie, wciąż niejako te treści wywołują, odtwarzają i utrwalają (czasem zniekształcają). Problematyka nazewnictwa wpisuje się zatem w tak ważne i frapujące współczesną humanistykę badania nad pamięcią, a idea ochrony tego rodzaju „zapisu” jest działaniem na rzecz zachowania pamięci [Halbwachs 1969; Klein 2003; Kaniowska 2004; Skarga 2002; Zawadzki 2014].

W tej części artykułu przedstawię przykłady nazewnictwa ilustrujące zarysowane przeze mnie kategorie nazw, a następnie przyjrę się jak one funkcjonują w terenie. Obszarem moich zainteresowań jest Toruń oraz kilka podtoruńskich wsi. Interesuje mnie również przestrzeń społeczna tych terenów, a zwłaszcza postrzeganie nazw przez mieszkańców i urzędników administracji lokalnej. Prezentowane przykłady⁸, choć mają charakter lokalny i fragmentaryczny, oddają ogólne tendencje, zarówno jeśli chodzi o procesy nazwotwórcze, jak i zjawiska zanikania nazw. Ich dobór zakłada ukazanie problemu ochrony nazewnictwa o statusie zabytku historycznego oraz nazw o funkcji realnoznaczeniowej, nie zawsze tak kwalifikowanych. Chodzi mi również o podkreślenie konieczności rejestracji i utrwalania tradycyjnych toponimów, które funkcjonowały lub funkcjonują w mowie potocznej, a których brak na mapach, w wykazach czy rejestrach. Ten fragment artykułu przybiera miejscami charakter dokumentacyjnego wyliczenia nazw, mimo to uznałem, że warto ten zestaw przywołać. Z jednej strony świadczy on bowiem o wykonanej przez autora pracy (terenowej i gabinetowej), a równocześnie staje się literalnie dokonanym aktem przywracania pamięci, co jest spełnieniem jednego z moich głównych postulatów badawczych.

Spośród wielu klasyfikacji nazw, zwłaszcza dotyczących nazewnictwa miejskiego i jego zabytkowego statusu⁹, najbardziej przydatnym dla po-

8 Były to badania terenowe i gabinetowe realizowane przy okazji badań nad rybołówstwem i zajęciami wodnymi, które to tematy są głównym obszarem moich działań w Muzeum Etnograficznym w Toruniu.

9 Ich opracowanie znajduje się m.in. w pracy Kwiryny Handke poświęconej nazwom ulic Warszawy [Handke 1970: 51–63].

trzeb prowadzonej przeze mnie analizy, wydaje się dychotomiczny podział o charakterze historyczno-genetycznym [Handke 1970: 56–58]. Jest to podział na nazwy: A) zabytkowe i B) niezabytkowe oraz A1) historyczne i B1) współczesne. Pochodną takiej klasyfikacji będzie równoległy podział na nazwy: A2) posiadające wartość realnoznaczeniową, udokumentowaną genezę, czyli nazwy z motywacją semantyczną (podstawowe, wzorcowe, pierwotne) i B2) nie mające wartości realnoznaczeniowej, udokumentowanej genezy i bez motywacji semantycznej (pochodne, wtórne). Innymi, uzupełniającymi podziałami mogą być następujące dychotomie: A3) nazwy niepamiętkowe i B3) pamiętkowe lub A4) nazwy kulturowe i B4) niekulturowe (topograficzne, przyrodnicze). O ile grupy klasyfikacyjne AB i A1B1 niemal do siebie przylegają, to podział A2B2, choć w wielu punktach nakłada się na AB i A1B1, wykazuje już pewną rozbieżność. Rzecz w tym, że jakaś część nazw wtórnych bez wartości realnoznaczeniowej (B2), to nazwy już historyczne¹⁰. Z drugiej strony niektóre nazwy podstawowe (A2) trudno uznać za bezwzględnie zabytkowe, skoro powstają również współcześnie (kategoria B1). Podobnie jest w przypadku nazw grupy A3B3. Eponimy utrwalające wybitne jednostki (w tym jednostki zbiorowe) lub instytucje i wydarzenia, czyli nazwy pamiętkowe (B3), istotnie w większości należą do tworów współczesnych. Wśród nazw o starszym rodowodzie spotykamy jednak ulice o podobnym charakterze, mimo że są to głównie imiona świętych związane z budowłami sakralnymi. Dychotomia A4B4 ma wybitnie teoretyczny i pomocniczy charakter, bowiem zarówno nazwy kulturowe (A4), a więc opisujące działalność człowieka (wytwory, urzędnia, instytucje, podmioty społeczne i zawodowe, wybitne jednostki), jak i topograficzno-przyrodnicze (B4), występują w grupach nazw AB–A3B3.

Przedstawione tu dychotomie można uzupełnić o takie opozycje, jak nazwy ludowe (potoczne, zwyczajowe) *versus* urzędowe (oficjalne) lub nazwy wiejskie *versus* miejskie. Biorąc pod uwagę problematykę ujawniania nazw dawnych, będziemy mieli do czynienia z nazwami „ukrytymi pod powierzchnią”, a więc takimi, które wymagają licznych

10 Mankamentem podziału A1B1 jest przesuwająca się wciąż cezura czasowa współczesności. W tym wypadku należałoby ją wyznaczyć raczej na lata po drugiej wojnie światowej.

i żmudnych poszukiwań oraz z nazwami „w zasięgu ręki”, zachowanymi na planach, mapach czy w rejestrach. W związku z tym, że dychotomie te częściowo mieszczą się w wymienionych już podziałach (nazwy ludowe – wiejskie częściej mają wartość realnoznaczeniową i są nazwami „ukrytymi”, a urzędowe – miejskie są stosunkowo łatwymi do uchwycenia eponimami), będą je traktować jako dychotomie zastępcze.

Wyznaczone w ten sposób grupy nazw należy badać diachronicznie i synchronicznie. Diachronia pozwala wyodrębnić nazwy z motywacją semantyczną, czyli najstarsze i wzorcowe (A–A3), od nowszych, będących ich powtórzeniem (B–B3). Synchronia umożliwi uchwycenie stosunków ilościowych między typami nazw oraz pomaga wyznaczyć ich zasięgi [Handke 1970: 58]. W analizie nazewnictwa toruńskiego spróbuję kierować się tymi zasadami, choć nie do końca konsekwentnie. Wybór przykładów bowiem – jak o tym wspominałem – jest fragmentaryczny i skierowany na problem ochrony nazw zabytkowych oraz wartościowych pod względem historycznym i poznawczym¹¹.

Toruń jako obiekt badań onomastycznych jest terenem interesującym, głównie ze względu na swój średniowieczny rodowód oraz położenie przy szlaku wiślanym. W związku z tym hodonomastyka Torunia i jego topografia była przedmiotem wielu badań historycznych [Jasiński 1983; Mikulski 1997]. Specyfiką miasta oraz przylegających do niego osad mogą być wielowątkowe związki z kulturą niemiecką, co ma znaczenie dla etymologii nazw. Poza tym Toruń to typowy ośrodek miejski, który uznać można za reprezentatywny w skali kraju. Blisko dwustutysięczne miasto podlega pod kategorię miasta średniego, co tę reprezentatywność niejako wzmacnia.

Obszar Torunia¹² składa się z dwóch zasadniczych części, oddzielonych od siebie korytem Wisły. Starsza i większa część rozpościera się na północ od rzeki, na historycznej ziemi chełmińskiej. Tutaj znajduje się zabytkowy zespół Starego Miasta, wpisany na *Listę światowego dziedzic*

11 Zagadnienie to poruszałem wcześniej w artykule zamieszczonym w czasopiśmie „Wieś Radomska” [Trapszczyk 2011: 179–188].

12 Obszar ten wynosi 115,72 km² [<http://pl.wikipedia.org/wiki/Toru%C5%84>].

ctwa kulturowego i naturalnego UNESCO. Tereny na południowym brzegu to Kujawy. Miasto dzieli się na dwadzieścia cztery dzielnice¹³, z których aż osiemnaście leży po północnej stronie Wisły, a sześć po stronie przeciwnej. Niektóre dzielnice posiadają wewnętrzne enklawy, co powoduje, że w sumie wydzielić można tu jeszcze więcej jednostek (osiedli). Ich miana, przeważnie o starej metryce, pochodzą od osad w pewnym okresie przyłączonych do miasta lub powtarzają nazwy historycznych przedmieść. Wśród nich na uwagę zasługują nazwy topograficzno-przyrodnicze: Glinki, Mokre, Piaski, Pod Dębową Górą, Podgórz¹⁴, Stawki i Wrzosy oraz nazwy kulturowe: Barbarka, Bielany, Bielawy, Bydgoskie Przedmieście, Chełmińskie Przedmieście, Hutowo, Jakubskie Przedmieście, Kaszczorek, Katarzynka, Rybaki, Koniuchy czy Winnica. Stare nazwy o charakterze topograficzno-kulturowym to: Przy Kaszowniku, Kozackie Góry, Kępa Bazarowa (Małpi Gaj)¹⁵.

Wszystkie wymienione nazwy, od dawna i przeważnie w niezmienionej formie¹⁶, widnieją na różnych, polskich i niemieckich mapach, figurując równocześnie w odpowiednich rejestrach i wykazach. Można więc sądzić, że zapisały się one trwale w przestrzeni miasta, a ich obecność jest niezagrożona. Należy też dodać, że powstające w ostatnich trzydziestu latach nowe osiedla, rozrastające się dzielnice i enklawy, albo te nazwy powtarzają (Wrzosy II, Rubinkowo II) lub rozwijają (Grębocin-Bielawy), albo nadają tym miejscom nazwy zupełnie nowe. Wśród nich są określenia topograficzne, na ogół wiernie oddające charakter terenu – Leśna Polana, Na Skarpie lub ogólne, nieadresowane eponimy typu Anna, Bożena, Karolina, Regina (sektory osiedla Na Skarpie). Niestety tylko niektóre toponimy odtwarzają funkcjonujące tu wcześniej nazwy (prawdopodobnie Bukowa Kępa). Inne – i to coraz częściej – mają charakter introdukcji o podłożu estetycznym, choć sprawiają wrażenie nazw topograficzno-przyrodniczych. Ilustracją takiego zjawiska mogą być osiedla Brzezina i Jar.

13 Nie są to dzielnice w sensie administracyjnym, lecz w terytorialnym.

14 Kujawskie miasteczko Podgórz wraz z kilkoma innymi osadami zostało włączone do Torunia w 1938 r.

15 Nazwa zwyczajowa Małpi Gaj odnosi się do niechlubnej historii wiślanej wyspy, na której pracowały, przepędzane z miasta, toruńskie prostytutki (zwane dawniej *Malpami*).

16 Zmiana formy tych nazw dotyczy ich zapisu, albo w języku polskim, albo w niemieckim.

Te dwa przykłady warte są szerszego omówienia, ponieważ mamy tu do czynienia z procesem zagubienia adekwatności nazwy do rzeczywistości kulturowo-historycznej i historyczno-topograficznej oraz niepożądanym, z punktu widzenia ochrony i tworzenia nazw, procederem. Miejsce, w którym znajduje się powstałe na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku osiedle domków jednorodzinnych Brzezina, było wcześniej terenem leśno-polnym. Funkcjonowało tu gospodarstwo rolne z sadem, otoczone lasem sosnowym ciągnącym się od zachodnich krańców miasta do Bydgoskiego Przedmieścia. Ten niemały obszar o nieznanej, a raczej nierozpoznanej („ukrytej pod powierzchnią”) nazwie, stanowi część Bielán. Twórcy nazwy osiedla mieli więc możliwość nawiązania do nazwy dzielnicy, do topografii (nachylenie terenu, równina), roślinności (las sosnowy, sad), ewentualnie do nazwiska (lub imienia) właściciela gospodarstwa. Przy jej tworzeniu sięgnięto jednak do sfery symboliczno-literackiej i estetycznej. Nazwa osiedla nie jest odniesieniem do zbiorowiska leśnego, a do dzieła Jarosława Iwaszkiewicza i filmu Andrzeja Wajdy „Brzezina” oraz nawiązuje do poetyki i symbolu lasu brzoźowego¹⁷, którego tu akurat nie było¹⁸. Motywacja ta jest jednak ukryta i sprzeczna z pierwszym skojarzeniem (las brzoźowy).

Do nieporozumienia dochodzi również w odbiorze nazwy osiedla Jar, powstającego na dawnym poligonie usytuowanym na północnych rubieżach miasta. Nazwa ta, rozumiana jako forma terenu, w rzeczywistości jest swobodną transformacją skrótu J.A.R., oznaczającego jednostkę Armii Radzieckiej, która stacjonowała tu w latach 1945–1991 [Spanadowski 2015]. Choć w dyskusji mieszkańców Torunia, prowadzonej także w Internecie [<http://nowosci.com.pl/323634,Czy-chcemy-miec-w-Toruniu-osiedle-z-okupantem-w-nazwie.html>], padały inne propozycje, ostatecznie nazwa ta została przyjęta. Warto zwrócić uwagę, że nie

17 Więcej na ten temat w artykule B. Mruklik [1970: 6–15].

18 Informacja uzyskana na podstawie rozmów z mieszkańcami Brzeziny.

sięgnięto ani po nazwę pobliskiej osady Lisi Ogon, ani do oddających charakter tego terenu nazw przyległych ulic Polna i Ugory.

Przykładów niedoceniań, czy wręcz lekceważenia dawnych nazw topograficzno-przyrodniczych i kulturowych oraz braku zainteresowania ich wyszukiwaniem, odnotować można więcej. W Toruniu wyrugowały je przede wszystkim eponimy upamiętniające postaci zasłużonych jednostek (najpierw Niemców, później Polaków), które zaczęły się tu pojawiać już w XIX stuleciu, a w większym natężeniu w okresie międzywojennym i w latach po II wojnie światowej. Warto zatem przypomnieć, że z mapy miasta zniknęły nazwy ulic: Dolinnej/Talstraße (Klonowica)¹⁹, Lipowej (Kościuszki), Krzywej/KrummerWeg (Rubinkowskiego), Nadbrzeżnej/Uferstraße (Bulwar Filadelfijski), Podleśnej/Waldauerstraße (Skłodowskiej-Curie). Podobnie stało się z kulturowymi nazwami ulic: Bydlęca/Viehmarktstraße (Prądyńskiego, św. Katarzyny), Kapliczna (lub Kapelmistrzowska)/Kapellenstraße (Czarlińskiego), Koszarowa/Kasernenstraße (Broniewskiego), Olejarska/Spritstraße (Olbrachta), Portowa/Hafenstraße (Popiełuszki), Rzeźnicka/Schlachthaustraße (Antczaka), Sadlarska/Smergasse (Królowej Jadwigi), Szkolna/Schulstraße (Sienkiewicza), Urzędowa/Amtstraße (Czarneckiego), Wałowa/Wallstraße (Aleje 700-lecia Torunia, Aleje Jana Pawła II, Wały gen. Sikorskiego) czy Wodna/Konductstraße (PCK)²⁰. Ponadto znacznie skrócono topograficzne odniesienie nazw ulic: Bawarczyków (Młodzieżowa), Bielańskiej (Gagarina, św. Józefa) i Chełmińskiej (Solidarności), a inne nazwy przeniesiono w bardziej ustronne miejsca: Leśna (obecnie Słowackiego) i Parkowa (Konopnickiej). Niektóre ulice zmieniły nazwy za sprawą nieprawidłowego tłumaczenia z języka niemieckiego (Końska/Roßstraße, obecnie Różana), inne z powodu trudności z ich przekładem²¹.

Na szczęście mamy liczne przykłady zachowania dawnego nazewnictwa. Pomijając obszar Starego Miasta, do którego odniosę się w innym miejscu, są to przede wszystkim trakty drogowe prowadzące w kierunku najbliższego lub ważniejszego miasta. Takie swoiste kierunkowska-

19 W nawiasach podaję współczesne nazwy ulic.

20 Pomijam tu zamianę starych eponimów na nowe (np. ulica św. Anny na ul. Kopernika).

21 Np. Baumschulenweg (fragment ul. Moniuszki). Osobnym tematem są wyrugowane eponimy z kręgu kultury niemieckiej (np. Wilhelmstraße, obecnie ul. Piastowska).

zy tworzą: Szosa Bydgoska, Szosa Chełmińska, Szosa Lubicka, ulica Bydgoska, Dobrzyńska, Lubicka i Droga Starotoruńska²². Pozostałe, ale o nieco późniejszym rodowodzie to ulice: Łódzka, Olsztyńska, Poznańska, Warszawska. Są również ulice powstałe na terenie istniejących kiedyś osiedli: Dybowska, Nieszawska, Podgórska i Rudacka. Warto dodać, że liczne nazwy ulic pochodzące od miejscowości nie spełniają już takiej roli, a mają najczęściej charakter nazw pamiątkowych (choćby ulice Wileńska i Lwowska). Spośród nazw historycznych o realnoznaczeniowej, zazwyczaj topograficznej wymowie, można wymienić następujące: Droga Łąkowa, Łąkowa, Nad Zatoką, Pod Dębową Górą, Podgórska, Polna, Przy Kaszowniku, Przy Grobli, Stroma, Ugory, Wielki Rów, Zakole. Zachowane nazwy kulturowe to: Balonowa, Majdany, Ogródowa, Rybaki, Targowa, Winnica, Wodecka Droga, Wodociągowa. Warto odnotować, że wiele nowych ulic Torunia przybiera nazwy realnoznaczeniowe. Tę pozytywną tendencję wyrażają ulice: Na Przełaj, Przy Lesie, Przy Nasypie, Przy Skarpie.

Nieco inaczej sytuacja wygląda w okolicznych wsiach, w których co najmniej od około dwudziestu lat osiedlają się liczni torunianie. Zurbanizowane osady przypominają bardziej osiedla miejskie, a drogi, do niedawna polne lub leśne, stały się, obłożonymi gęstą zabudową, ulicami. Ich nazwy to najczęściej sztucznie tu wprowadzone eponimy lub hodonimy z bardzo różnych kategorii. Z reguły nie uwzględniają one nazw starych (ukrytych „pod powierzchnią”), jakich tu zresztą się nie poszukuje i nie rejestruje, a te, które w jakiś sposób nawiązują do miejscowej topografii i szaty roślinnej są zbieżnością przypadkową. Pojawiają się też nazwy kuriozalne, jak choćby ulica Gwiazdzista i Fantazyjna w Kaszczorku, Nostalgiczna i Relaksowa w podtoruńskiej Złotorii czy Kon-Tiki w Lulkowie. Ta ostatnia nadana została z inicjatywy członków miejscowego Stowarzyszenia Odkrywców Kon-Tiki, którzy chcieli upamiętnić swą działalność. Interesujące, że prowadząca ze wsi w kierunku Lasów Piwnickich droga, miała swą zwyczajową nazwę (Na Ugory). Mimo to nie pomyślano o jej przywróceniu. Brak

22 Nazwa ulicy Starotoruńskiej, wykreślona z planu miasta już w wieku XIX, to odcinek ulicy Kopernika.

takiej decyzji kontrastuje z regionalnymi zainteresowaniami członków Stowarzyszenia, które ma w swym dorobku liczne działania związane z ochroną miejscowych zabytków²³.

Kolejnym przykładem zmagania z nazewnictwem ulic jest inicjatywa Niezawskiego Stowarzyszenia Samorządowego w Wielkiej Nieszawce. Jest ono inicjatorem nadania nazwy Mennonitów drodze biegnącej w kierunku dawnego cmentarza ewangelickiego. Ulica ta, prowadząca równocześnie do powstałego tu Olęderskiego Parku Etnograficznego²⁴, upamiętnia mieszkańców wsi, którzy reprezentując narodowość niemiecką, opuścili ją po drugiej wojnie światowej. Wprowadzenie nazwy, choć niepoprzedzone staraniem uchwycenia poprzedniego miana drogi, jest jednak wyborem adekwatnym do historii osady zamieszkałej dawniej przez mennonitów. Przykład potwierdza jednak brak większego zainteresowania problemami ochrony tradycyjnego nazewnictwa przez miejscowych społeczników i urzędników oraz ich obojętność wobec takich wartości. Wydaje się to niezrozumiałe zwłaszcza, że w większości wykazują oni zainteresowanie historią swej małej ojczyzny.

Nie inaczej problem przedstawia się we wspomnianej już Złotorii, miejscowości o udokumentowanych tradycjach flisackich i rybackich. Wyrazem dbałości o ten wątek historii osady jest powołanie ulicy Flisackiej. Także i tu brak jednak szerszych prób odtworzenia i wprowadzenia nazewnictwa tradycyjnego do oficjalnej nomenklatury. Tymczasem bardzo interesującą i powszechnie w Złotorii stosowaną nazwą zwyczajową jest tryfta²⁵. Starsi mieszkańcy określają nią przejścia między posesjami, głównie prowadzące do rzeki. Tryftą nazywa się także jedną z ulic, która dzisiaj nosi nazwę ulicy Szkolnej²⁶. Do nazw „ukrytych”, i jednocześnie bardzo zagadkowych, należy Banof – miano, jakim określa się skrzyżowanie ulicy Toruńskiej z Dobrzyńską. Przykładem pozytywnym może być z kolei działanie mieszkańców sąsiedniego Kaszczorka, starających się o przywrócenie nazw

23 Jednym z nich było uporządkowanie dawnego cmentarza ewangelickiego w Lulkowie.

24 Oddział Muzeum Etnograficznego w Toruniu.

25 Jest to nazwa pochodzenia niemiecko-holenderskiego oznaczająca drogę lub przejście, przede wszystkim takie, którym przeganiało się bydło (wygon).

26 Na podstawie wywiadów z mieszkańcami Złotorii.

Wygoda i Kunort, figurujących tylko na starych mapach oraz utrwalonych w mowie potocznej.

Na koniec pragnę zwrócić uwagę, jak idea ochrony toponimii realizowana jest w Toruniu. Toruńskie stare miasto stanowi przecież zabytek sam w sobie i podlega szczególnemu nadzorowi służb konserwatorskich. Złe praktyki i ograniczona świadomość decydentów są jednak obecne również w miastach o największych walorach historycznych, będących równocześnie centrami nauki i kultury. Nawiązaniem do położenia Torunia jest problematyka nazewnictwa rzecznego, co łączy się z historyczną rolą miasta jako portu handlowego.

Obszar Starego Miasta oraz przylegającego do niego zespołu staromiejskiego obfituje w typowe nazwy ulic, etymologicznie nawiązujące do średniowiecznych rzemiosł (Browarna, Jęczmienna, Łazienna, Małe Garbary, Wielkie Garbary, Piekary, Sukiennicza, Szczytna, Szewska), zlokalizowanych tu kościołów i dawnych klasztorów (Dominikańska, św. Ducha, Franciszkańska, św. Jakuba, Najświętszej Marii Panny) lub do nazw bram miejskich i traktów drogowych (Chełmińska, Mostowa, Prosta, św. Katarzyny, św. Jakuba, Żeglarska)²⁷. Warto nadmienić, że w latach PRL-u tylko nieliczne z nich zostały zamienione na nazwy o charakterze politycznym (ulica Chełmińska na Dzierżyńskiego, plac Teatralny na plac Armii Czerwonej, plac Św. Katarzyny na plac Gen. Świerczewskiego)²⁸.

Nazw ulic odnoszących się do Torunia, jako nadrzecznego portu handlowego²⁹, jest niewiele. Z trzech pośród nich, jakie tu funkcjonowały, przetrwała tylko ulica Żeglarska, prowadząca przez Bramę Żeglarską do dawnego nadbrzeża portowego³⁰. Na planach Torunia z lat siedemdziesiątych XX wieku krzyżuje się ona jeszcze z biegnącą wzdłuż Wisły i murów miejskich, ulicą Nadbrzeżną. Do tej ostatniej dochodzi ulica Portowa,

27 Spośród wymienionych tu bram miejskich do dzisiaj zachowały się Brama Żeglarska i Mostowa.

28 Po 1989 r. ulicom tym przywrócono ich dawne brzmienie.

29 Średniowieczny Toruń miał także status portu morskiego [Rymaszewski 1971: 113–114].

30 Prawdopodobnie nazwa ta jest błędnym tłumaczeniem nazwy Ziegel Thore (Brama Ceglana). Być może mamy tu też do czynienia z obocznością nazwy bramy oraz prowadzącej do niej ulicy.

która przylega do basenu Portu Zimowego, usytuowanego na zachód od średniowiecznego miasta, na przedmieściu Rybaki³¹.

W 1977 roku nazwa ulicy Nadbrzeżnej została zmieniona na Bulwar Filadelfijski (na cześć Filadelfii, miasta partnerskiego Torunia). Już w latach osiemdziesiątych XX wieku w miejscu ulicy Portowej pojawiła się ulica Księdza Jerzego Popiełuszki. Do ulic, których miano przetrwało, podkreślając wciąż związki miasta z rzeką, należą: ulica Mostowa (prowadząca do Bramy Mostowej)³², Fosa Staromiejska, Fosa Zamkowa, Most Pauliński, Strumykowa oraz ulica Rybaki na Przedmieściu Bydgoskim. Nazwami, które warto jeszcze wymienić, są dwa toruńskie porty: sąsiadujący z dzielnicą staromiejską Port Zimowy i, usytuowany na obrzeżach Torunia, Port Drzewny. Oba akweny powstały na przełomie XIX i XX wieku.

W świetle ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, temat przywrócenia dawnych nazw dzisiejszej ulicy Bulwar Filadelfijski i ulicy Księdza Jerzego Popiełuszki, które miały charakter zabytków kultury niematerialnej, wydaje się pilny, choć z różnych powodów niełatwy. Nie wchodząc głębiej w to zagadnienie można tylko powiedzieć, że dotyczy tu problemu ocierającego się o ideologię i politykę, co nie sprzyja podejmowaniu merytorycznych decyzji. Prezentowany przykład równocześnie pokazuje, że nazwa realnoznaczeniowa o charakterze zabytku, tak z historycznego, jak i prawnego punktu widzenia, powinna być nadrzędna i podlegać ochronie. Trudno jednak powiedzieć, czy ten niewątpliwy kłopot, przede wszystkim natury prawnej, jest przez władarzy Torunia w ogóle roztrząsany i czy są oni jego świadomi.

O stronie prawnej tego zagadnienia niech zatem wypowiadają się juryści. Antropolog, etnolog, historyk i muzealnik mogą jednak nawoływać do ochrony zabytków niematerialnego dziedzictwa kulturowego oraz edukować tych, którzy nim zarządzają. Powinni oni także sami takie zabytki odkrywać, eksponować i waloryzować. Powstaje zatem pytanie, czy nie należałoby tworzyć lokalnych katalogów nazw wymagających

31 W średniowieczu było to przedmieście usytuowane bliżej murów miasta. Obecnie Rybaki są częścią Przedmieścia Bydgoskiego, położoną między ulicami Rybaki i Bydgoską.

32 Brama Mostowa (wcześniej Przewoźna), usytuowana w miejscu dawnego przewozu promowego, a potem przeprawy mostowej, funkcjonującej tu w latach 1500–1877.

ochrony i zasługujących na ich przywrócenie? Czy przebywający w terenie badacz nie powinien skuteczniej wpływać na społeczności lokalne i decydentów, którzy często nieświadomi wartości historyczno-kulturowej toponomastyki i obowiązującego prawa, wymazują tę wiedzę i pamięć z naszej kulturowej rzeczywistości? Moje doświadczenia z bezpośrednich kontaktów z przedstawicielami lokalnych władz i towarzystw kulturalnych pozwalają mieć nadzieję, że świadomość w tym zakresie, choć obecnie w fazie załączkowej, będzie się jednak rozwijać.

Bibliografia

Adamowski Jan, Smyk Katarzyna

2013: *Niematerialne dziedzictwo kulturowe – teoria i praktyka*. [W:] *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: źródła – wartości – ochrona*. Red. J. Adamowski, K. Smyk. Lublin–Warszawa, s. 9–17.

Borek Henryk

1984: „*Hydronymia Germaniae*” pod red. H. Krahego i W. P. Schmida, *Wiesbaden 1962–1979*. „*Onomastica*”, t. 29, s. 248–251.

1989: *Stan i zadania badawcze hydronomastyki słowiańskiej*. [W:] *Hydronimia słowiańska*. Materiały z IX Konferencji Komisji Onomastyki Słowiańskiej przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów. T. 1. Red. K. Rymut. Wrocław, s. 7–15.

Bystroń Jan Stanisław

1935: *Megalomania narodowa*. Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze „Rój”.

Dobosz Piotr

2005: *Nowe prawo ochrony i opieki nad zabytkami w Polsce*. [W:] *O zabytkach. Opieka. Ochrona. Konserwacja*. Red. T. Rudkowski. Warszawa, s. 232–236.

Domański Józef

1974: *Śląskie nazwy służebne*. „*Onomastica*”, t. 19, z. 1/2, s. 5–42.

Górniewicz Hubert

1977: *O możliwości rekonstrukcji dawnego krajobrazu, flory i fauny na podstawie toponimii*. „*Poradnik językowy*”, z. 8, s. 337–344.

1978: *Próba rekonstrukcji pradziejów osadnictwa na Pomorzu Gdańskim w świetle nazewnictwa*. „*Onomastica*”, t. 23, s. 47–61.

1988: *Wstęp do onomastyki*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

Halbwachs Maurice

1969: *Spoleczne ramy pamięci*. Przeł. M. Król. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Handke Kwiryna

1970: *Semantyczne i strukturalne typy nazw ulic Warszawy*. Wrocław–Warszawa–Kraków – „Prace Onomastyczne”, t. 13.

2003: *Nazewnictwo miejskie a kultura*. [W:] *Nazwy własne a kultura: Polska i inne kraje słowiańskie*. Red. Z. Kaleta. Warszawa, s. 97–117.

2005: *Ochrona zabytków niematerialnych na przykładzie nazewnictwa miejskiego*. [W:] *O zabytkach. Opieka. Ochrona. Konserwacja*. Red. T. Rudkowski. Warszawa, s. 179–192.

Jakus-Borkowa Ewa

1987: *Nazewnictwo polskie*. Opole: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich w Opolu.

1993: *Europejski program badań nazw wodnych*. [W:] *Rzeki. Kultura, cywilizacja, historia*. Red. J. Kułtuniak. Katowice, s. 77–93.

Jasiński Tomasz

1983: *Z zagadnień topografii społecznej średniowiecznego Torunia*. Cz. 1. *Stare Miasto*. „Zapiski Historyczne”, t. 48, z. 3, s. 389–431.

Jodełka Hanna

2005: *Międzynarodowa ochrona niematerialnego dziedzictwa kulturowego*. „Stosunki Międzynarodowe – International Relations”, nr 3/4, s. 169–187.

Kaniowska Katarzyna

2004: *Memoria i postpamięć a antropologiczne badanie wspólnoty*. [W:] *Codziennie i niecodzienne. O wspólnotowości w realiach dzisiejszej Łodzi*. Red. G.E. Karpińska. Wrocław–Łódź, s. 9–28 – „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. 43.

Karłowicz Jan

1887: *Imiona własne polskich miejsc i ludzi od zatrudnień*. „Pamiętnik Fizjograficzny”, t. 6, s. 49–79.

Klein K. Lee

2003: *O pojawieniu się pamięci w dyskursie historycznym*. Przeł. M. Bańkowski, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa”, nr 3/4, s. 42–57.

Kłosek-Kozłowska Danuta

2005: *Miasto i jego ochrona*. [W:] *O zabytkach. Opieka. Ochrona. Konserwacja*. Red. T. Rudkowski. Warszawa, s. 53–54.

Kołodziejczyk Krzysztof

2013: *Niefortunne rozwiązania toponomastyczne na przykładzie nazw ulic i placów Wrocławia*. „Onomastica”, t. 57, s. 185–204.

Konwencja...

2003: *Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sporządzona w Paryżu dnia 17 października 2003 r.* [W:] *Dziennik Ustaw*, 2011, nr 172, poz. 1018.

Kowalik-Kaletowa Zofia

1974: *Śląskie nazwy bagien i mokradeł.* „Onomastica”, t. 19, z. 1/2, s. 43–60.

Mikulski Krzysztof

1996: *Nazwy ulic Nowego Miasta Torunia w pierwszej połowie XVIII wieku.* [W:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi (od średniowiecza po czasy współczesne)*. Red. Z. Karpus, T. Kempa, D. Michaluk. Toruń, s. 169–185.

1997: *Topografia i hodonomastyka Nowego Miasta Torunia w XIV–XVIII wieku.* „Zapiski Historyczne”, t. 62, z. 1, s. 7–38.

1998: *Topografia przedmieść toruńskich w XIV–XVII wieku.* „Zapiski Historyczne”, t. 63, z. 3/4, s. 7–33.

Mruklik Barbara

1970: *Drzewo śmierci – drzewo życia.* „Kino”, nr 11, s. 6–15.

Moszyński Kazimierz

1959: *Projekt kwestionariusza o nazwach miejscowych.* „Onomastica”, t. 5, z. 2, s. 355–364.

Ratajski Sławomir

2013: *Koncepcja ochrony dziedzictwa niematerialnego w Konwencji UNESCO.* [W:] *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: źródła – wartości – ochrona*. Red. J. Adamowski, K. Smyk. Lublin–Warszawa, s. 21–34.

Rogowska-Cybulska Ewa

2014: *O motywacji imionami w etymologiach ludowych polskich toponimów.* „Onomastica”, t. 58, s. 167–182.

Ropelewski Andrzej

1962: *Wieś rybacka Rewa w powiecie puckim.* Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe.

Rospond Stanisław

1960: *Nazwiska Ślązaków.* Opole: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Rymaszewski Bohdan

1971: *Nabrzeże wiślane w Toruniu.* „Rocznik Toruński”, t. 6, s. 111–126.

Rymut Kazimierz

1989: *Hydronimia polska. Stan obecny, postulaty badawcze.* [W:] *Hydronimia słowiańska. Materiały z IX Konferencji Komisji Onomastyki Słowiańskiej przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów.* T. 1. Red. K. Rymut. Wrocław, s. 17–23.

Skarga Barbara

2002: *Ślad i obecność*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Spandowski Szymon

2015: *Czy chcemy mieć w Toruniu osiedle z okupantem w nazwie „Nowości”*. <http://nowosci.com.pl/323634,Czy-chcemy-miec-w-Toruniu-osiedle-z-okupantem-w-nazwie.html> [ostatni dostęp: luty 2015].

Szewczyk Zenon Piotr

2009: *O pochodzeniu nazw miejscowych Gminy Podegrodzie i okolic*. Nowy Sącz–Podegrodzie: Urząd Gminy Podegrodzie, Biblioteka Gminna w Podegrodziu.

Taszycki Witold, Karaś Mieczysław, Turasiewicz Adam

1960: *Bibliografia onomastyki polskiej do roku 1958 włącznie*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Trapszyc Artur

2011: *Czy w muzeach potrzebne są „kolekcje” nazw historycznych? Kilka uwag o „rzeczywistości” traconej i utraconej (na przykładzie mikrotoponimii jednego miasta i kilku wsi)*. „Wieś Radomska”, nr 9, s. 179–188.

Znamierowska-Prüfferowa Maria

1930: *Rybołówstwo Jezior Trockich (rys etograficzny)*. Wilno: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Zawadzki Andrzej

2014: *Obraz i ślad*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Strony internetowe

<http://nowosci.com.pl/323634,Czy-chcemy-miec-w-Toruniu-osiedle-z-okupantem-w-nazwie.html> [ostatni dostęp: luty 2015].

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Toru%C5%84> [ostatni dostęp: luty 2015].

Spis fotografii

Fot. 1 Skrzyżowanie ulic w Zamku Bierzgłowskim pod Toruniem; fot. D. Kunicka.

Fot. 2 Tablica informacyjna Stowarzyszenia Odkrywców Kon-Tiki na cmentarzu ewangelickim w Lulkowie pod Toruniem; fot. A. Trapszyc.

Fot. 3 Tablice z nazwami ulic przy placu Teatralnym w Toruniu; fot. A. Trapszyc.

Fot. 4 Tablica kierunkowa na autobusie Miejskiego Zakładu Komunikacji w Toruniu; fot. A. Trapszyc.

Fot. 5 Tablica z nazwą ulicy przytwierdzoną do muru budynku; fot. A. Trapszyc.

Fot. 6 Narożnik ulicy Żeglarskiej w Toruniu; fot. A. Trapszyc.



Fot. 1 Skrzyżowanie ulic w Zamku Bierzglowskiem pod Toruniem



Fot. 2 Tablica informacyjna Stowarzyszenia Odkrywców Kon-Tiki na cmentarzu ewangelickim w Lulkowie pod Toruniem



Fot. 3 Tablice z nazwami ulic przy placu Teatralnym w Toruniu



Fot. 4 Tablica kierunkowa na autobusie Miejskiego Zakładu Komunikacji w Toruniu



Fot. 5 Tablica z nazwą ulicy przytwierdzoną do muru budynku



Fot. 6 Narożnik ulicy Żeglarskiej w Toruniu